**„Uwalniajcie uciśnionego z rąk ciemięzcy” (Jer 22,3)**

**List pasterski Synodu Biskupów Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego w Ukrainie o wojnie i sprawiedliwym pokoju w kontekście nowych ideologii**

*„Zaiste, bliskie jest Jego zbawienie dla tych, którzy się Go boją,*

*Tak iż chwała zamieszka w naszej ziemi”*

(Ps 85,10)

**Drodzy w Chrystusie!**

**Wprowadzenie**

1. Od dziesięciu lat żyjemy w stanie wojny, i już dwa lata Ukraina jest objęta płomieniami wojny wyzwoleńczej po pełnowymiarowym ataku rosyjskiego agresora. Czas wojny jest niezwykle bolesny i okrutny: powoduje niezliczone traumy u każdego człowieka i w całym społeczeństwie. Każdego dnia otrzymujemy tragiczne wiadomości o śmierci Ukraińców; wielu już straciło swoich bliskich i przyjaciół; jesteśmy świadkami niszczenia tego, co dla nas najcenniejsze – naszej Ojczyzny, naszego rodzinnego dobytku, naszego szczęścia, naszych marzeń. W takiej sytuacji jest czymś całkowicie zrozumiałym, że człowiek jest skłonny poddać się emocjom: pogrążyć się w rozpaczy i beznadziei lub pozwolić, by nienawiść zapanowała w jego sercu. Te uczucia, rozpacz i nienawiść, zniewalają nas i naruszają naszą godność, daną nam przez Stwórcę. Stan ducha wielu Ukraińców dobrze oddają słowa psalmisty Dawida: „Duszę moją ogarnia wielka trwoga; lecz Ty, o Panie, jak długo?” (Ps 6,4); „Jak długo mój wróg będzie nade mnie będzie się wynosił? Spojrzyj, wysłuchaj, Panie, mój Boże!” (Ps 13,3-4). Jednocześnie część społeczeństwa ogarnia obojętność: niektórzy, być może dotknięci wojną w mniejszym stopniu niż inni, starają się ją ignorować, jakby chcieli o niej zapomnieć. Taka postawa może kryć w sobie zarówno psychologiczny mechanizm samoobrony, jak i moralną chorobę zobojętnienia.

2. Przede wszystkim musimy zdać sobie sprawę, że wygranie walki z tak podstępnym wrogiem wymaga wytrwałości. Nie ma to nic wspólnego z obojętnością czy oderwaniem się od tego, czym żyje kraj i naród. Wręcz przeciwnie, wytrwałość zawsze wiąże się z aktywnością, z ofiarną miłością, gotową służyć przez długi czas: „Wytrwałość zaś winna być dziełem doskonałym” (Jk 1, 4). Krótkotrwała eksplozja uczuć czy entuzjazmu nie jest w stanie pokonać długiego dystansu, który wymaga wyczerpujących wysiłków. Nie bez powodu metropolita Andrzej Szeptycki przekonywał młodzież: „Naród postępuje naprzód nie dzięki krótkotrwałym zrywom, lecz tylko dzięki nieustannemu wysiłkowi i nieustannej ofierze, aż do krwi i śmierci wielu pokoleń” [[1](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-1)]. Doskonale rozumieją to nasi obrońcy, którzy każdego dnia, od wielu tygodni i miesięcy strzegą nas i powstrzymują agresora. Dlatego wzywamy wszystkich do wytrwałości i konkretnych czynów miłości, a tym przesłaniem chcemy przedstawić pewne moralne fundamenty i zasady, na których można budować trwały i sprawiedliwy pokój w naszej Ojczyźnie.

3. Jasne zrozumienie moralnych i duchowych zasad, jakimi kierujemy się w naszych działaniach podczas wojny i na których będziemy budować naszą przyszłość po jej zakończeniu i osiągnięciu sprawiedliwego pokoju, jest niezbędne, jeśli nasze wytrwałe i pełne wysiłku działania mają zmierzać do upragnionego zwycięstwa. Chrześcijaństwo w ogóle, a nauczanie społeczne Kościoła katolickiego w szczególności, ma długą tradycję myśli teologicznej i filozoficznej na temat pokoju i wojny, która jest istotna w obecnej sytuacji naszego kraju. Naszym celem jest więc podzielenie się z ukraińskim społeczeństwem i wszystkimi ludźmi dobrej woli aktualną dziś częścią tych osiągnięć.

4. Wojna Rosji z Ukrainą stawia nowe wyzwania i problemy przed wielowiekową chrześcijańską tradycją rozumienia pokoju i wojny. Na arenie międzynarodowej widzimy wsparcie dla naszego państwa, ale jednocześnie zderzamy się z brakiem zrozumienia głębi i powagi wydarzeń, z nadziejami na łatwe rozwiązanie konfliktu. Czasami słyszymy zbyt wiele pochopnych wezwań do pokoju, który niestety nie zawsze powiązany jest z należnym zagwarantowaniem sprawiedliwości. „Usiłują zaradzić katastrofie mojego narodu,   
mówiąc beztrosko: »Pokój, pokój«, a tymczasem nie ma pokoju” – apeluje do naszego sumienia prorok Jeremiasz (6, 14). Dlatego chrześcijańska doktryna o pokoju i wojnie, by przynieść nam pożądane owoce i oświetlić nasze dążenia i wysiłki prawdą Ewangelii, powinna być rozpatrywana w kontekście współczesnego doświadczenia Ukrainy. Niniejsze przesłanie ma na celu, z jednej strony, pomóc naszemu narodowi stać się mądrzejszym i silniejszym poprzez poznanie wielowiekowego chrześcijańskiego nauczania o pokoju i wojnie, a z drugiej strony, przyczynić się do lepszego zrozumienia przez społeczność międzynarodową wyzwań naszych czasów oraz miejsca Ukrainy i Ukraińców na duchowej mapie współczesnego świata.

1. **Przyczyny i źródła obecnej wojny Rosji przeciwko Ukrainie**

5. Niemożliwe jest zrozumienie przyczyn wojny Rosji przeciwko Ukrainie i znalezienie właściwych duchowych dróg do zwycięstwa i sprawiedliwego pokoju bez poznania szerszego tła obecnych wydarzeń, bez świadomości istnienia podstawowych zasad sprawiedliwości społecznej, zarówno w stosunkach społecznych w każdym państwie prawa, jak i w stosunkach międzynarodowych i podstawach prawa międzynarodowego. Korzenie tego, co dzieje się dzisiaj, sięgają co najmniej ubiegłego wieku, a nawet znacznie wcześniej. W XX wieku w Europie, przede wszystkim w Niemczech i Rosji, pojawiły się reżimy totalitarne, które spowodowały straszliwe wojny i liczne zbrodnie przeciwko ludzkości. Główną cechą totalitaryzmu jest pogarda dla ludzkiej wolności i godności. W tym sensie reżimy totalitarne są formami państwa, które w chrześcijańskiej tradycji intelektualnej nazywane jest tyranią [[2](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-2)]. Tyrani, a także walka z nimi o wolność, znani są od najdawniejszych czasów ludzkiej historii, ale w totalitaryzmie XX wieku tyrania przybrała niespotykane dotąd rozmiary. Po pierwsze, w walce z wolnością totalitaryzm wykorzystywał nowoczesne środki techniczne, które nie istniały w przeszłości (radio, kino, nowoczesna broń, środki masowej eksterminacji, takie jak komory gazowe itp.) Te środki techniczne zapewniły całkowitą kontrolę nad poddanymi i doprowadziły do bezprecedensowej liczby ofiar, sięgającej dziesiątek milionów. Po drugie, totalitaryzm zaczął inwigilować nie tylko zachowania społeczne, lecz także prywatną sferę życia. Tym właśnie różni się od innej formy tyranii – autorytaryzmu. Ten ostatni nadal pozostawia człowiekowi pewną przestrzeń osobistą, pod warunkiem, że na zewnątrz okazuje on lojalność wobec władzy. Natomiast totalitarni władcy starają się zniewolić duszę, całkowicie opanować ludzką osobowość – poddany państwa totalitarnego musi uwielbiać swoich oprawców. Totalitaryzm ma charakter pseudoreligijny: tyrani XX wieku niszczyli lub uciskali Kościół, ponieważ konkurowali z religią i chcieli zastąpić wartości duchowe tradycyjnych religii własną ideologią.

6. W wyniku II wojny światowej jeden z dwóch głównych totalitarnych potworów XX wieku, narodowosocjalistyczne Niemcy, został pokonany. Totalitarna ideologia nazistowska i jej zbrodnie zostały osądzone w Norymberdze. W kolejnych dziesięcioleciach Niemcy Zachodnie przeszły trudny i bolesny proces oczyszczania i stały się państwem demokratycznym. Natomiast drugi totalitarny potwór, Związek Radziecki, z komunistyczną Rosją jako jego rdzeniem, nie tylko nie został zniszczony, ale jawił się światu jako jeden ze zwycięzców wojny, twierdząc, że jest głównym wyzwolicielem od nazizmu. Z tej racji jednym z czterech sędziów Trybunału Norymberskiego był przedstawiciel Związku Radzieckiego, chociaż zbrodnie komunistycznych władców były nie mniejsze, a nawet większe niż zbrodnie przywódców nazistowskich Niemiec. A przecież Eklezjastes ostrzegał: „Ponieważ wyroku nad czynem złym nie wykonuje się zaraz, dlatego serce synów ludzkich   
bardzo jest skore do czynów złych” (Koh 8,11). Dlatego po 1945 r. ZSRR rozszerzył nawet swoją geograficzną strefę wpływów i podbił w szczególności kraje Europy Środkowej i Wschodniej, tworząc w nich reżimy satelickie i ustanawiając blok wschodni państw komunistycznych, konfrontacyjny wobec krajów wolnego świata. Potrzebne było ponad czterdzieści lat „zimnej wojny”, by komunistyczny i ateistyczny Związek Radziecki doszedł do stanu całkowitego upadku ideologicznego, gospodarczego i społecznego, i w końcu przestał istnieć.

7. Upadek ZSRR w 1991 roku przyniósł wyzwolenie krajom Europy Środkowej i Wschodniej, które były częścią bloku komunistycznego. Dał również szansę na wolność i godne życie narodom, które tworzyły republiki socjalistyczne w ramach Związku Radzieckiego. Wśród tych narodów znaleźli się też Ukraińcy, którzy spełnili swoje wielowiekowe marzenie o niepodległości i państwie narodowym. Warto przypomnieć, że to właśnie nasz Kościół, zbrodniczo zdelegalizowany przez komunistycznych władców po II wojnie światowej, prześladowany i zmuszony działać w podziemiu przez cały okres radziecki, stał się jednym z najważniejszych motorów przemian w Ukrainie: walka o legalizację Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego w latach 1989-1991 była ważnym wkładem w dekompozycję sowieckiego imperium ateistycznego, a po odzyskaniu niepodległości wierni naszego Kościoła starali się duchowo wspierać nowe państwo narodowe i byli konsekwentnymi zwolennikami wyrzeczenia się przezeń totalitarnej komunistycznej przeszłości. Droga do prawdziwej wolności i wyzwolenia od negatywnego dziedzictwa XX wieku była dla naszego kraju długa i trudna. Widzimy jednak dobre osiągnięcia na tej drodze, zwłaszcza w rozwoju silnego społeczeństwa obywatelskiego w Ukrainie, o czym świadczy Pomarańczowa Rewolucja z 2004 r., Rewolucja Godności z lat 2013-2014 i obecna heroiczna walka z rosyjską agresją. Ukraiński Kościół Greckokatolicki jest integralną częścią społeczeństwa obywatelskiego i dlatego nie może stać z boku, gdy słusznie chce ono sprawować właściwą kontrolę nad władzą państwową, pragnie zbudować sprawiedliwą demokrację oraz ochraniać praworządność i godność ludzką.

8. Wielkim błędem wolnego świata po upadku bloku komunistycznego było to, że od poradzieckiej Rosji, która została uznana za następcę Związku Radzieckiego, kraje demokratyczne nie wymagały bezapelacyjnego potępienia zbrodni okresu komunistycznego, i nie zobligowały nowych władców Rosji do zapewnienia dekomunizacji, lustracji i oczyszczenia ich państwa ze skutków totalitaryzmu. W Rosji nie zrobiono nic podobnego do tego, co stało się w Niemczech po II wojnie światowej. Był to przejaw myślenia skoncentrowanego na ekonomii, a nie na wartościach duchowych: wielu na świecie uważało, że proces demokratyzacji w Rosji nastąpi niejako samoistnie, wraz z rozwojem prywatnej przedsiębiorczości, wzmocnieniem mechanizmów ekonomicznych i wzrostem obrotów handlowych z wolnym światem. Światowe demokracje miały nadzieję, że pogłębienie więzi gospodarczych z Rosją pomoże zbudować zaufanie i trwały pokój. Jednak nadzieje te zostały ostatecznie rozwiane, gdyż Kreml wykorzystał tę sytuację do gromadzenia zasobów na kolejną wojnę. Demokratyczny świat – być może nie zdając sobie z tego sprawy – z czasem, w imię korzyści ekonomicznych, nauczył się stosować podwójne standardy w relacjach z Rosją, które są wyraźnie sprzeczne z nauką chrześcijańską, głoszącą: „Miłość niech będzie bez obłudy! Miejcie wstręt do złego, podążajcie za dobrem!” (Rz 12, 9). Rzeczywiście, w Biblii często znajdujemy teksty, które ostrzegają przed niebezpieczeństwem niedoceniania siły zła i naiwnej nadziei, że zło po prostu zniknie: „Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć” (1 Pt 5, 8; por. Ef 5,11; 2 Tm 4, 3-4). Jednak ostrzeżenia te nie zostały wzięte pod uwagę, i w efekcie nie tylko sowiecki totalitaryzm uniknął swojej „Norymbergi”, ale społeczność międzynarodowa nie opracowała mechanizmów szybkiego identyfikowania zagrożenia i reagowania na możliwą powtórkę tragedii XX wieku. Wszystko to doprowadziło do fatalnych konsekwencji: dziś mamy do czynienia z próbą przywrócenia agresywnego, militarystycznego totalitaryzmu w Rosji w jego nowej – hybrydowej lub postmodernistycznej – formie.

9. Nowa rosyjska tyrania XXI wieku jest podobna do totalitaryzmów XX wieku, przede wszystkim dlatego, że jest bezwzględnym wrogiem ludzkiej wolności i godności. Podobnie jak reżimy totalitarne z niedawnej przeszłości, wykorzystuje najnowsze środki techniczne i dąży do podporządkowania sobie nie tylko ciał, ale i dusz ludzi. Na pierwszy rzut oka współczesna rosyjska tyrania wydaje się być mniej brutalna i totalitarna niż totalitaryzm komunistyczny i narodowosocjalistyczny. W rzeczywistości przekształca ona totalitarne cechy przeszłości w znacznie bardziej podstępne, a przez to jeszcze bardziej niebezpieczne formy, które można nazwać hybrydowymi. Pierwszą cechą nowego rosyjskiego totalitaryzmu jest to, że nie potrzebuje on ideologii w formie, jaką miał komunizm i narodowy socjalizm, z własnym „pismem świętym”, tj. zbiorem „kanonicznych” tekstów przywódców i ideologów, które określają mniej lub bardziej spójną teorię przyszłości, aby osiągnąć utopijny „wielki cel”. Taka ideologia, choć wadliwa i odrażająca, chciała jednak mieć swój własny „kodeks moralny” i posługiwała się frazeologią sprawiedliwości społecznej. W przeciwieństwie do tego, współczesny rosyjski totalitaryzm nie twierdzi, że ma pozytywną treść i spójną teorię; jest propagandą nihilizmu w jego najgorszych formach, a jego celem jest moralne zepsucie człowieka, jego dehumanizacja w celu przekształcenia go w bezwolne, obojętne na wartości moralne narzędzie zbrodni przeciwko ludzkości. Dąży do podważenia wiary w jakiekolwiek zasady moralne i kusi swoich poddanych możliwością bezkarnego popełniania przemocy wobec innych. Twierdzi, że całym światem rządzi jedynie brutalna siła, oszustwo i własny interes. Wysuwając różne teorie spiskowe globalnego spisku przeciwko Rosji, wykorzystuje je do usprawiedliwiania wszelkich przestępstw popełnianych przez rosyjskie władze przeciwko innym narodom. W swoim kulcie przywódcy, militaryzmie, korporacjonizmie, jawnej propagandzie brutalnej przemocy i głoszeniu własnej wyższości narodowej i rasowej, współczesna moskiewska tyrania ma wiele wspólnego z faszyzmem ubiegłego wieku, stąd nie dziwi to, że znaleziono trafne słowo „raszyzm”, aby ją opisać.

10. Drugą cechą współczesnego rosyjskiego totalitaryzmu hybrydowego jest jakościowo wyższy poziom narzędzi technicznych. Środki używane przez tyranów XX wieku radykalnie ewoluowały w ostatnich dekadach; kultura i technologia podniosły się o wiele poziomów. Moskiewski raszyzm skutecznie wykorzystuje osiągnięcia technologii informacyjnej, w tym mediów społecznościowych. Rewolucja cyfrowa (technologiczna) w pewnym stopniu pomaga rosyjskiej propagandzie tworzyć inną, wirtualną rzeczywistość, która radykalnie różni się od rzeczywistości realnej, a nawet ją zniekształca. W swoich praktycznych działaniach, w tworzeniu fejków i postulowaniu postprawdy, współczesna rosyjska propaganda korzysta z niektórych najbardziej radykalnych ruchów filozoficznego postmodernizmu końca wieku, który zaprzeczał istnieniu obiektywnej i weryfikowalnej prawdy i twierdził, że nie ma naturalnych podstaw moralności i prawa. Dlatego współczesną rosyjską tyranię można nazwać nie tylko hybrydowym, ale także postmodernistycznym totalitaryzmem.

11. W przypadku Ukrainy wszystkie te cechy hybrydowego totalitaryzmu nakładają się na inny niezwykle ważny czynnik – kolonizacyjne dziedzictwo imperialnej, carskiej Rosji. Większość terytorium, na którym mieszkali Ukraińcy, została podbita i podporządkowana przez Moscowię, podmiot państwowy, który przyjął nazwę „Imperium Rosyjskie”, między drugą połową XVII a połową XVIII wieku. Od tego czasu władze rosyjskie zakazywały i dyskryminowały ukraińską kulturę, język, Kościół i tożsamość; twierdziły, że Ukraińcy są tylko młodszą, mniejszą, drugorzędną częścią narodu rosyjskiego. Jak wskazują liczne publiczne teksty i przemówienia współczesnych rosyjskich przywódców najwyższego szczebla i propagandystów, dziś ta tradycyjna moskiewska ideologia imperialna nabrała radykalnego bojowego charakteru i wzywa do całkowitego zniszczenia państwa ukraińskiego i ukraińskiej tożsamości jako takiej. Wojna prowadzona przez Rosję przeciwko Ukrainie ma wszystkie cechy wojny neokolonialnej na kontynencie europejskim, z wyraźnymi oznakami ludobójstwa. Zniszczenie wszystkiego co ukraińskie stało się programem politycznym rosyjskiego przywództwa, jego manią, którą popiera znaczna część obywateli państwa-agresora, co wskazuje na niezdrowy stan rosyjskiego społeczeństwa. Dlatego wezwania do kompromisu z Rosją, które Ukraina od czasu do czasu słyszy od niektórych reprezentantów społeczności międzynarodowej, nawet od przedstawicieli środowiska religijnego, nie mają realnych podstaw i świadczą o braku zrozumienia sytuacji, w której znajdują się Ukraińcy. Problem polega nie tylko na tym, że takie wezwania są niemoralne, ponieważ lekceważą zasady poszanowania godności ludzkiej i sprawiedliwego pokoju, ale także na tym, że są po prostu nierealne: nie można osiągnąć kompromisu, jeśli jedna ze stron zaprzecza istnieniu drugiej. Rosja nie pozostawia Ukrainie innego wyboru, jak tylko bronić się militarnie. Ta wojna jest walką narodowowyzwoleńczą ukraińskiego narodu obywatelskiego o prawo do własnego istnienia i przyszłości, o niepodległość, wolność i godność naszych obywateli.

1. **Od „rosyjskiego świata” do „raszyzmu” – droga degradacji państwa-agresora**

12. To, co zostało powiedziane o współczesnym rosyjskim totalitaryzmie hybrydowym, dotyczy również jego charakterystycznego stosunku do religii i Kościoła. Prawosławie w swojej moskiewskiej formie jest dziś wykorzystywane w Rosji do wypełnienia ideologicznej próżni, która powstała w wyniku upadku komunizmu, traktując religię jako środek do wzmocnienia władzy państwowej i przekształcenia jej w narzędzie polityczne. Jednocześnie symbole okresu komunistycznego są dziwnie wymieszane z mentalnymi paradygmatami imperium carskiego. Rosyjski Kościół Prawosławny ma długą, czy wręcz wielowiekową, tradycję służenia rosyjskim władzom w ich różnych, czasem przeciwstawnych, historycznych formach – od prawosławnego Carstwa Moskiewskiego i Imperium Rosyjskiego po ateistyczny i komunistyczny Związek Radziecki. We wszystkich tych formach państwowych przywódcy Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego starali się być w jedności z władzami politycznymi i cieszyć się uprzywilejowaną pozycją. Dlatego nie powinno dziwić, że patriarcha Moskwy wspierał i błogosławił zbrodniczą wojnę Rosji przeciwko narodowi ukraińskiemu. Takie działania są zgodne z moskiewską tradycją ideologicznej służby Kościoła wobec władz i jego serwilizmu wobec rządzących. Niestety, obecnie ta wieloletnia imperialna tradycja, w połączeniu z nowoczesnym postkomunistycznym totalitaryzmem, doprowadziła do prawdziwego przestępstwa popełnionego przez kierownictwo Patriarchatu Moskiewskiego – propagandy wojennej. To właśnie to przywództwo kościelne zrodziło nową ludobójczą ideologię, znaną obecnie jako „rosyjski świat”, i dobrowolnie zaoferowało swoje usługi oraz uświęciło zbrodnicze władze. Z wielkim bólem obserwujemy ten głęboki moralny upadek patriarchy moskiewskiego i jego religijnych zwolenników, ponieważ kompromituje on chrześcijaństwo jako takie i podważa zaufanie naszych współczesnych do Kościoła i wszystkich tych, którzy przywołują imię Chrystusa. Dlatego dziś szczególnie pilne staje się dla wszystkich „badanie duchów” (por. 1 J 4, 1), aby móc odróżnić ideologię polityczną ukrytą w pseudochrześcijańskiej retoryce od prawdziwej wiary w Chrystusa.

13. Przez wiele lat ukraińskie społeczeństwo próbowało przekazać społeczności międzynarodowej, że w Rosji pojawia się nowa agresywna ideologia, mieszanka resentymentu, nacjonalizmu i pseudoreligijnego mesjanizmu. Jednak przez cały czas poprzedzający wojnę nikt nas nie słuchał. Ta ideologia, którą rosyjskie władze nazwały „rosyjskim światem”, została ustanowiona w Rosji jako oficjalna i jedyna słuszna, a rola Patriarchatu Moskiewskiego w tworzeniu i promowaniu tej ideologii jest obecnie dobrze znana i niekwestionowana. To właśnie Rosyjski Kościół Prawosławny nadał ideologii „rosyjskiego świata” quasi-religijnego ducha, przedstawiając Rosję jako ostatni bastion chrześcijaństwa na ziemi, który opiera się siłom zła. Jednocześnie Rosyjski Kościół Prawosławny nadaje najbardziej śmiercionośnej broni nuklearnej na ziemi niemal święty status.

14. Quasi-religijna doktryna „rosyjskiego świata” dostarczyła ideologicznego uzasadnienia pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę. Agresja ta wydobyła na powierzchnię szereg kwestii, które należało pozostawić w przeszłości. I tak wydawałoby się, że próby ideologizacji chrześcijaństwa, gdy było ono utożsamiane z konkretnym krajem, narodem lub narodami z ich politycznymi ambicjami i celami, już dawno przeszły do historii, ponieważ taka instrumentalizacja jest sprzeczna z samą istotą chrześcijaństwa. Obecnie jednak cały świat jest świadkiem najbardziej brutalnego wykorzystywania przez Rosję chrześcijańskich symboli i obrazów Ewangelii w celu usprawiedliwienia pogwałcenia porządku międzynarodowego, ataku na suwerenne państwo i masowych mordów. Prorok Jeremiasz powiedział o takich oszustwach: „Niby łuk napinają swój język; kłamstwo, a nie prawda panuje w kraju”(9, 2).

15. Dla chrześcijan na całym świecie ważne jest, że doktryna „rosyjskiego świata” została potępiona przez licznych przedstawicieli samej wspólnoty prawosławnej. W szczególności grupa prawie 350 prawosławnych teologów nazwała ją herezją i „nikczemną doktryną, która nie ma żadnego uzasadnienia” [[3](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-3)]. Według tych teologów, podstawą ideologii „rosyjskiego świata” jest fałszywa doktryna etnofiletyzmu. Napominają oni również „wszystkich tych, którzy afirmują cezaropapizm, zastępując posłuszeństwo Ukrzyżowanemu i Zmartwychwstałemu Panu posłuszeństwem wobec każdego przywódcy, mającego władzę i twierdzącego, że jest namaszczony przez Boga, niezależnie od tego, czy nosi tytuł »cesarza«, »samodzierżcy«, »cara«, czy »prezydenta«”. I, jak konkludują teologowie, „jeśli uznać takie błędne zasady za obowiązujące, to Kościół prawosławny przestaje być Kościołem Ewangelii Jezusa Chrystusa, Apostołów, nicejsko-konstantynopolitańskiego Symbolu Wiary, Soborów powszechnych i Ojców Kościoła. Jedność staje się wtedy z natury niemożliwa” [[4](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-4)].

16. W Deklaracji Chrześcijańskich Kościołów Ukrainy potępiającej agresywną ideologię „rosyjskiego świata” stwierdza się, że „patriarcha Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego Cyryl Gundiajew i RKP byli i pozostają jednymi z głównych twórców i propagandystów ideologii »rosyjskiego świata«, która zakłada wyjątkowość »rosyjskiej cywilizacji« oraz jej separację i wrogą konfrontację z innymi. Jednak takie stanowisko – wykluczanie lub wyróżnianie innych na podstawie przynależności etnicznej lub kulturowej – nie odpowiada podstawom wiary chrześcijańskiej jako takiej. Podżeganie do nienawiści i prowadzenie wojny w oparciu o ideologię »rosyjskiego świata« narusza chrześcijańskie zasady i jest sprzeczne z duchowymi normami, które Kościół powinien wcielać w życie. Ideologia ta stanowi dziś wyzwanie dla głoszenia Ewangelii we współczesnym świecie i niszczy wiarygodność chrześcijańskiego świadectwa, niezależnie od wyznania” [[5](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-5)].

17. Ostatecznie ta quasi-chrześcijańska doktryna zdegradowała się do kompletnej ideologii raszyzmu z jej kultem przywódcy i zmarłych, zmitologizowaną przeszłością, typowym dla faszyzmu korporacjonizmem, totalną cenzurą, teoriami spiskowymi, scentralizowaną propagandą i wojną mającą na celu zniszczenie innego narodu. Wydaje się, że raszyzm łączy w sobie wszystkie poprzednie konstrukty ideologiczne, od Moskwy z jej mesjanistycznymi ideami „Świętej Rusi” i „Trzeciego Rzymu” po ZSRR z jego agresywnym imperializmem i pragnieniem globalnej dominacji.

18. Ta degradacja chrześcijańskiego charakteru Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego obnażyła główne słabości dotychczasowego dialogu ekumenicznego. Jego uczestnicy, mając dobrą wolę i intencje, byli głusi na ostrzeżenia, że Patriarchat Moskiewski, podobnie jak w czasach ZSRR, jedynie instrumentalizuje ten dialog. W końcu doszliśmy do punktu, w którym ta instrumentalizacja stała się oczywista, a quasi-ideologiczna formuła „dialogu za wszelką cenę” stała się sprzeczna z ewangeliczną zasadą „dialogu w prawdzie”.

19. Do tego można dodać, że europejska praktyka „Realpolitik”, która czasami zamieniała się w zabieganie o przychylność władców tego świata, również się nie sprawdziła. Uważano to za rozsądne podejście, które bierze pod uwagę realia życia. Jednak takie stanowisko świadczy raczej o rezygnacji i uznaniu rzekomej niezdolności Ewangelii do rozświetlenia błędnych ścieżek życia, na które prowadzą ludzi „pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia” (1 J 2,16). Dziś świat potrzebuje proroczego głosu Kościoła, który przemówi językiem sprawiedliwości, stanie po stronie skrzywdzonych, zawstydzi i potępi krzywdziciela.

20. Niezdolność świata chrześcijańskiego do znalezienia adekwatnych duchowych i intelektualnych odpowiedzi na te wyzwania ze strony Rosji wynika po części z faktu, że obecne chrześcijańskie przesłanie w społeczności międzynarodowej również uległo pewnej ideologizacji. Ewangeliczna wierność prawdzie, która w sytuacji brutalnej konfrontacji ze złem staje się mieczem Chrystusa (por. Mt 10, 34), ustąpiła miejsca ideologii politycznej poprawności, która stwarza iluzję możliwości uspokojenia zła. Rozsądny wniosek, że tylko Bóg jest prawdę absolutną, zamienił się w pułapkę relatywizmu etycznego, który legitymizuje nawet celowo skonstruowane kłamstwa. Dlatego tak ważne jest, aby chrześcijanie krytycznie zastanowili się nad swoimi wcześniejszymi poglądami, aby ponownie odnaleźć prawdę w gąszczu współczesnych ideologii, a tym samym przywrócić zdolność „słyszenia Jego głosu” (por. J 18,37).

21. Aktualne wyzwania stawiane przez doktrynę „rosyjskiego świata” i zwrot w kierunku relatywizmu wprowadzają wielki duchowy i ideologiczny zamęt w ludzkiej społeczności, powodując, że wielu ludzi, a nawet niektóre rządy, tracą zdolność odróżniania prawdy od kłamstwa, dobra od zła. Tragizm obecnej wojny polega na tym, że zagrożony jest sam język wartości duchowych, gdyż Rosja i inne reżimy autorytarne używają go, aby przekonać ludzkie serca do popełnienia strasznego grzechu: „Będą okazywać pozór pobożności, ale wyrzekną się jej mocy”(2 Tm 3, 5). Na przykład, pojęcie „walki duchowej” nabrało w Rosji wypaczonego znaczenia i zostało zdyskredytowane w czasach, gdy duchowa konfrontacja ze złem staje się niemal jedynym sposobem ocalenia ludzkości.

22. Ideologiczna manipulacja doktryny „rosyjskiego świata” powoduje nie tylko straty światopoglądowe, lecz także duszpasterskie. Pozornie broniąc interesów narodu rosyjskiego i wywyższając go ponad inne narody, doktryna ta w rzeczywistości pozostawia go bez opieki duszpasterskiej. Dusze Rosjan słyszą głos ziemskiego cezara zamiast głosu Boga i dlatego stają się bezbronne wobec demonów rosyjskiej historii. Tak więc, w sensie duchowym, trzoda tego Kościoła jest pozostawiona sama sobie.

1. **Opór bez użycia przemocy**

23. Patrząc na Chrystusa i podążając za zachętą Jego uczniów i apostołów, wielu pierwszych chrześcijan wybrało duchową drogę, która jest obecnie znana jako opór bez przemocy. Byli przekonani, że przykład przebaczenia i miłosierdzia Jezusa, jego odmowa obrony życia poprzez fizyczny opór, był etycznym wezwaniem, które wykluczało uczniostwo akceptujące przelew krwi. Taką drogę obrali starożytni kijowscy książęta Borys i Gleb, którzy odmówili zaangażowania się w walkę dynastyczną i obrony przy użyciu przemocy (por. Mt 26,52). Za ten duchowy heroizm Kościół Kijowski ogłosił ich jednymi z pierwszych świętych ziemi kijowskiej.

24. Na przestrzeni dziejów ta forma sprzeciwu wobec agresji przybierała różne formy i urzeczywistnienia. W szczególności w średniowieczu pojawiały się wezwania ze strony tych, którzy dążyli do odnowy Kościoła, aby powrócić do „przedkonstantyńskiej” rezygnacji z jakiejkolwiek formy samoobrony z użyciem broni. Ruchy na rzecz niestosowania przemocy z XX wieku są również szeroko znane dzisiaj.

25. W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* Ojcowie Soboru Watykańskiego II stwierdzili: „Kierowani tym samym duchem nie możemy nie chwalić tych, którzy wyrzekają się gwałtu w dochodzeniu swych praw i sięgają po środki obrony dostępne także i słabszym, byleby tylko mogło się to odbywać bez naruszania praw i zobowiązań innych albo społeczeństwa” [[6](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-6)]. Podobne myśli można znaleźć w Katechizmie Kościoła Katolickiego [[](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-7)7]. A w Katechizmie Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego „Chrystus – nasza Pascha” czytamy: „Wojna jest zbrodnią przeciwko życiu, ponieważ przynosi cierpienie i śmierć, smutek i niesprawiedliwość. Wojna nie może być uważana za sposób rozwiązywania konfliktów. W tym celu istnieją inne środki, które są zgodne z godnością człowieka: prawo międzynarodowe, uczciwy dialog, solidarność między państwami, dyplomacja” [[8](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-8)]. Dlatego od czasów tego Soboru Kościół podkreśla prawo każdego człowieka do moralnego wyboru i rozeznania w czasie wojny.

26. Ta tradycja oporu bez użycia przemocy stała się ważną częścią duchowego doświadczenia ludzkości, ale nie można jej uznać za jedyną, która ma ewangeliczne uzasadnienie. Augustyn słusznie zauważył: „Gdyby doktryna chrześcijańska definiowała wszystkie wojny jako grzech, wówczas żołnierzom, którzy prosili o radę, jak zbawić swoje dusze, powiedziano by w Ewangelii, że powinni złożyć broń i odmówić służby. Ale powiedziano im, aby nigdy nie dopuszczali się przemocy ani oszustwa i byli zadowoleni ze swojego żołdu” [[9](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-9)] (por. Łk 3, 14). Innymi słowy, służba wojskowa powinna być służbą na rzecz pokoju i sprawiedliwości dla wspólnego dobra.

27. Ewangelia głosi pokój i wprowadza go, ale nie jest pacyfistyczna (we współczesnym znaczeniu tego terminu). Nie znosi ona obowiązku państwa do ochrony życia i wolności swoich obywateli. W końcu, według świętego apostoła Pawła, państwo „nie na próżno nosi miecz. Jest bowiem narzędziem Boga do wymierzenia sprawiedliwej kary temu, który czyni źle”(Rz 13:4). Człowiek ma prawo do sprawiedliwego procesu, do samoobrony, do nienaruszalności swojego zdrowia i życia, a zadaniem państwa jest zapewnienie wszelkich warunków do korzystania z tych praw. Dlatego Bóg dał państwu władzę powstrzymywania przemocy, ochrony niewinnych, zachowania pokoju i stawiania przestępców przed wymiarem sprawiedliwości. W tym celu istnieją struktury władzy i siły zbrojne. Musimy odróżnić siłę od przemocy, ponieważ nie każde użycie siły jest przemocą. Państwo musi dbać o uczciwy proces, gdyż jego zadaniem jest zapewnienie sprawiedliwości. Jeśli państwo zachęca ludzi do robienia rzeczy, które są sprzeczne z ich sumieniem, musimy kierować się tym, czego naucza Pismo Święte: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi”(Dz 5:29) [[10](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-10)].

28. Niezwykle ważne jest, aby rozumieć słowa Jezusa o nadstawianiu drugiego policzka (Mt 5, 39) i miłowaniu nieprzyjaciół (Mt 5, 44) we właściwym kontekście. Możemy wybaczać osobiste zniewagi, ale nie mamy prawa milczeć, gdy widzimy przemoc skierowaną przeciwko innym ludziom. Co więcej, w Piśmie Świętym znajdują się dowody na to, że obrażeni nie milczeli, gdy dopuszczano się wobec nich przemocy. Na przykład Jezus powiedział: „Dlaczego Mnie bijesz?”(J 18, 23), a św. Paweł ostrzegł swojego oprawcę: „Uderzy cię Bóg, ściano pobielana!!”(Dz 23, 3). Dlatego przebaczenie nie oznacza milczącej aprobaty dla działań krzywdziciela i poddania się złu, ale raczej przezwyciężenie ich mocą Chrystusa. Wskazuje ono jedynie, że chrześcijanin powierza Bogu przywrócenie sprawiedliwości, gdyż „Do Mnie należy pomsta. Ja wymierzę zapłatę - mówi Pan”(Rz 12:19).

29. Współcześni pacyfiści, całkowicie ignorując ewangeliczne podstawy obiektywności Prawdy, często postrzegają pokój jako owoc uspokojenia zła lub kompromisu z nim. Jednak w 1979 r. w Irlandii papież Jan Paweł II potwierdził, że pokój jest wynikiem przestrzegania „zasad etycznych” [[11]](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-11). Jest to w pełni zgodne z proroczą tradycją: „Dziełem sprawiedliwości będzie pokój, a owocem prawa – wieczyste bezpieczeństwo”(Iz 32,17). W 1981 r. ten sam papież wyraził przekonanie, że „wojny wybuchają w wyniku ekspansji terytorialnej, imperializmu ideologicznego, wyzysku gospodarczego, obsesji na tle bezpieczeństwa”[[](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-12)12].

30. Aby osiągnąć pozorny pokój, pacyfiści często są skłonni – świadomie lub nieświadomie – zwolnić z odpowiedzialności osoby naruszające pokój. Argumenty są różne, a czasami nawet wysoce moralne, takie jak chęć uniknięcia dalszych ofiar w ludziach. Jest to argument często podnoszony w kontekście rosyjskiej agresji na Ukrainę. Słowa apostoła Pawła powinny służyć jako ostrzeżenie dla twórców fałszywego pokoju: „Kiedy bowiem będą mówić: »Pokój i bezpieczeństwo« – tak niespodzianie przyjdzie na nich zagłada,...”(1 Tes 5, 3). Bo agresor dochodzi do wniosku, że jego przemoc staje się jego prawem i stara się wszelkimi sposobami osiągnąć uznanie tego „prawa do zbrodni” pod pozorem legitymizacji interesów geopolitycznych i ich usprawiedliwienia. Brak odpowiedniego potępienia i sprzeciwu wobec takich aktów ze strony społeczności międzynarodowej i przywódców kościelnych stwarza iluzję sukcesu tego modelu zachowania całego państwa, który [model] nie tylko nie zostaje słusznie odrzucony, ale szybko rozprzestrzenia się jako legalny model stosunków międzynarodowych. Siła prawa międzynarodowego jest zastępowana przez ślepe prawo silniejszego. Zamiast poszanowania godności i nienaruszalności suwerenności podmiotu prawa międzynarodowego, dochodzą do głosu wyłączne i szczególne „prawa” współczesnych mocarstw światowych, które narzucają się w stosunkach międzynarodowych jako ci, którzy mogą mieć prawo do „patronowania” innym suwerennym państwom lub bezpośrednio deklarować utratę prawa do istnienia określonego państwa i określonego narodu. Podważa to zaufanie do prawa międzynarodowego i wszelkich opartych na nim międzynarodowych porozumień pokojowych. Współpraca międzynarodowa i wzajemne zaufanie zamierają, świat zaczyna się zbroić i pogrąża się coraz głębiej w atmosferze strachu, wzajemnych gróźb i ultimatum. Ten sposób narzucania stosunków międzypaństwowych dzisiaj, gdy suwerenność podmiotów prawa międzynarodowego jest poświęcana w celu zaspokojenia roszczeń globalnej potęgi, jest bardzo podobny do klimatu międzynarodowego w Europie i na świecie przed wybuchem II wojny światowej. Rzeczywiście, agresor ponownie czuje się bezkarny i wykorzystuje ten strach. Tak więc doświadczenie obecnej rosyjskiej agresji pokazuje, że bezzasadne pacyfistyczne hasła ustępstw zachęcają agresora do kontynuowania przemocy. W tym kontekście historycznym profetyczny gest Ukrainy sprzed trzydziestu lat – wyrzeczenie się broni jądrowej i zaufanie do sygnatariuszy Memorandum Budapeszteńskiego, międzynarodowego porozumienia zawartego 5 grudnia 1994 r. między Ukrainą, Rosją, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi w sprawie gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy w związku z jej nienuklearnym statusem – jest proroczym gestem zaufania do siły prawa międzynarodowego ze strony chrześcijan i manifestem ich narodowych aspiracji do sprawiedliwego bezpieczeństwa i pokoju. Dziś gest ten zasługuje na szczególną uwagę i nowe zrozumienie.

31. Jednym z głównych powodów obecnego przywiązania do idei pacyfizmu jest również rosnące zagrożenie wojną z użyciem broni nuklearnej. Często, zamiast głosić niedopuszczalność takiej wojny i szukać sposobów na jej całkowite porzucenie, można teraz usłyszeć teorie o „granicach uzasadnionej samoobrony” państw nieposiadających broni jądrowej i „uzasadnionej kapitulacji” w celu uniknięcia ewentualnych ofiar. Czy jednak naprawdę można temu zapobiec, składając broń przed agresorem? Jest to pytanie, które stało się naglące w kontekście agresji Rosji na Ukrainę i cała społeczność międzynarodowa musi na nie odpowiedzieć. Hipotetyczne uniknięcie przez Rosję, mocarstwo nuklearne, odpowiedzialności za przestępcze naruszenie prawa międzynarodowego i atak na suwerenne państwo tylko przyspieszy wzrost liczby mocarstw nuklearnych na naszej planecie. Teraz, po rozpoczęciu przez Rosję agresji na Ukrainę na pełną skalę, państwa nieposiadające broni jądrowej czują się bardziej niż kiedykolwiek całkowicie bezbronne przed posiadaczami śmiercionośnych głowic. A jeśli weźmiemy pod uwagę zajęcie i ostrzelanie przez Rosję ukraińskich elektrowni jądrowych, sytuacja staje się jeszcze bardziej ponura. Jak można dziś mówić o bezpieczeństwie międzynarodowym, gdy państwo, które jest członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ i posiada jeden z największych arsenałów nuklearnych na świecie, aby osiągnąć swoje agresywne cele samo staje się zagrożeniem dla tego bezpieczeństwa i ucieka się do jawnego szantażu nuklearnego całej społeczności międzynarodowej? Prorok Micheasz pisał o takim brutalnym zachowaniu: „Gdy pożądają pól, zagarniają je, gdy domów – to je zabierają; biorą w niewolę męża wraz z jego domem, człowieka z jego dziedzictwem"(2, 2).

32. Przestrzeganie Dekalogu jest warunkiem niezbędnym sprawiedliwego społeczeństwa, a wojna jest rażącym naruszeniem Bożych przykazań. Jak stwierdza wspomniana konstytucja *Gaudium et spes*, „wszelkie działania militarne, które zmierzają, czy to do zniszczenia całych miast, czy też rozległych obszarów wraz z ich mieszkańcami, są przestępstwem przeciwko Bogu i samemu człowiekowi, które należy stanowczo i bez zwłoki potępić” [[13](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-13)]. Czy społeczność ludzka może pozostawić bez potępienia i odpowiedzialności ludobójstwo Ukraińców, którego armia rosyjska dopuściła się w Buczy, Borodiance, Irpinie, Mariupolu i na wielu innych okupowanych terytoriach Ukrainy? Kto stanie w obronie ofiar i ich rodzin? Dzisiejsze wołanie Ukraińców do społeczności międzynarodowej o przywrócenie sprawiedliwości ma pełne poparcie Kościoła, ponieważ zawsze dokonywał on i nadal dokonuje wyboru na korzyść skrzywdzonych. Jest to istotą jego posłannictwa otrzymanego od naszego Pana Jezusa Chrystusa i jego ostrzeżenia przed niesprawiedliwością, która nie przychodzi sama z siebie: „Oto [tamten] począł nieprawość, brzemienny jest udręką i rodzi podstęp” (Ps 7,15).

1. **Wojna obronna i uzasadniona obrona**

33. Od czasów św. Ambrożego z Mediolanu (340-397) i św. Augustyna (354-430) Kościół, biorąc pod uwagę realia grzesznego świata, w którym żyjemy, kierował się tym, co dziś znane jest jako teoria wojny sprawiedliwej. Podejście to wykluczało wszelką niesprowokowaną agresję i nieumotywowane użycie siły, a także zawierało zasady prowadzenia wojny.

34. Na przestrzeni dziejów wielu chrześcijańskich myślicieli zastanawiało się nad tymi zasadami. Wyraźna obecność zła w historii doprowadziła do uświadomienia sobie, że obrona bliźniego i własnego przetrwania wymaga przeciwstawienia się zbrojnej agresji. Rozważając doświadczenia pierwszej wojny światowej, sprawiedliwy metropolita Andrzej Szeptycki mówił o prawie narodu do samoobrony i „dopuszczalnej obrony własnej ziemi, własnych rodzin i własnych domów” [[14](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-14)]. Aby zapewnić, że obrona nie przerodzi się w przemoc i spełni kryteria proporcjonalności takiej samoobrony, opracowano pewne zasady sprawiedliwej wojny obronnej – lub, jak mówimy dzisiaj, zasady legalnej obrony. Postęp naukowy i technologiczny, który doprowadził do rozwoju nowych, bardziej niebezpiecznych broni, a tym samym nowych zagrożeń, oraz pojawienia się nowych form organizacji społecznej, nie mógł nie wpłynąć na ewolucję pojęcia sprawiedliwości w takiej wojnie. Proces ponownego przemyślenia niektórych jej aspektów był szczególnie aktywny po zakończeniu II wojny światowej. Papież Pius XII (1939-1958) uważał wojny obronne za sprawiedliwe i podkreślał, że inne narody mają obowiązek nie porzucać w nieszczęściu zaatakowanego kraju. Ojcowie Soboru Watykańskiego II w konstytucji *Gaudium et spes* stwierdzili, że „jak długo będzie występować niebezpieczeństwo wojny i będzie brakowało kompetentnej oraz wyposażonej w odpowiednie możliwości władzy międzynarodowej, tak długo nie można odmówić rządom prawa do słusznej obrony, po wyczerpaniu wszystkich środków pokojowych rokowań” [[15](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-15)].

35. Po II wojnie światowej i utworzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych prawo międzynarodowe przestało operować pojęciem „wojny sprawiedliwej” i przeszło do całkowitego zakazu prowadzenia działań wojennych. Zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych, użycie siły zbrojnej przeciwko integralności terytorialnej lub niezawisłości politycznej któregokolwiek państwa zostało uznane za nielegalne, a wszelkie spory między państwami mają być rozstrzygane środkami pokojowymi w taki sposób, aby nie dopuścić do zagrożenia międzynarodowego pokoju, bezpieczeństwa i sprawiedliwości [[16](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-16)]. Później, Rezolucja 3314 (XXIX) „Definicja agresji”, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 14 grudnia 1974 r., stwierdziła, że żadne względy natury politycznej, gospodarczej, wojskowej lub innej nie mogą usprawiedliwiać aktu agresji [[17](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-17)].

36. Użycie siły jest dozwolone wyłącznie na mocy decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ w zakresie niezbędnym do utrzymania lub przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa lub w samoobronie przed zbrojną napaścią. Tym samym Karta Narodów Zjednoczonych stanowi, że prawo do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony przed zbrojną napaścią jest niezbywalne, a sama Karta w żaden sposób nie ogranicza tego niezbywalnego prawa [[18](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-18)].

37. Święty papież Jan XXIII starał się przenieść punkt ciężkości dyskusji o wojnie i pokoju na budowanie pokoju, ale nie negował prawa narodów do samoobrony w przypadku niesprowokowanego ataku [[19](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-19)]. Tym samym Kościół zdystansował się od praktyki naiwnego pacyfizmu, który często przeradza się w moralną ślepotę w odróżnianiu dobra od zła. Co więcej, święty papież Paweł VI ostrzegał przed „pułapkami taktycznego pacyfizmu, który narkotyzuje przeciwnika do pokonania lub osłabia w duszach poczucie sprawiedliwości, obowiązku i poświęcenia” [[](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-20)20].

38. Kościół katolicki naucza, że uzasadniona obrona zbrojna przed niesprawiedliwym napastnikiem, jak również wojna w ogóle, jest zawsze ostatnim i ostatecznym środkiem, po który może sięgać strona znajdująca się w niebezpieczeństwie. Podkreśla to Katechizm UKGK „Chrystus – nasza Pascha": „Użycie siły zbrojnej może być dozwolone tylko w przypadku skrajnej konieczności jako środek dopuszczalnej samoobrony, a żołnierz chrześcijański jest zawsze obrońcą pokoju” [[21](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-21)]. Katechizm Kościoła Katolickiego nakreśla elementy sprawiedliwej wojny obronnej: „Należy ściśle wziąć pod uwagę dokładne warunki usprawiedliwiające uprawnioną *obronę z użyciem siły militarnej*. Powaga takiej decyzji poddaje ją ścisłym warunkom uprawnienia moralnego. Potrzeba jednocześnie: aby szkoda wyrządzana przez napastnika narodowi lub wspólnocie narodów była długotrwała, poważna i pewna; aby wszystkie inne środki zmierzające do położenia jej kresu okazały się niemożliwe lub nieskuteczne; aby istniały poważne warunki powodzenia; aby użycie broni nie pociągnęło za sobą jeszcze poważniejszego zła i zamętu niż zło, które należy usunąć” [[22](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-22)], tj. gdy zawiodły negocjacje, arbitraż, kompromis i inne środki. Jako istota racjonalna, człowiek jest zobowiązany, jeśli to możliwe, do podejmowania decyzji opartych na zdrowym rozsądku i prawie, a nie na sile. Aby zgodna z prawem obrona była sprawiedliwa, należy pamiętać o bezpieczeństwie ludności cywilnej. Obrona ta ma zawsze wyraźnie ograniczony cel: sprawiedliwy pokój, a nie całkowite zniszczenie ludzi, gospodarki lub instytucji politycznych wroga. Aby osiągnąć sprawiedliwy pokój, należy stosować ograniczone i proporcjonalne środki: broń i siła muszą być ograniczone do tego, co jest absolutnie konieczne do odparcia agresji i powstrzymania przyszłych ataków.

39. W swojej encyklice *Fratelli Tutti* Ojciec Święty Franciszek ostrzega przed „zbyt szeroką interpretacją” prawa do uzasadnionej obrony, które może być wykorzystywane przez niektórych do ataków „prewencyjnych” lub działań, które powodują więcej zła niż to, które należy wyeliminować; dodał również, że „bardzo trudno jest dziś utrzymać racjonalne kryteria, które wypracowano w poprzednich wiekach, by mówić o możliwości »wojny sprawiedliwej«” [[23](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-23)]. Jest to słuszna uwaga, biorąc pod uwagę sposób, w jaki rosyjska propaganda usprawiedliwia swoją agresję na Ukrainę. Czy jednak ta manipulacja ze strony Rosji nie wskazuje na potrzebę opracowania jeszcze jaśniejszych i bardziej precyzyjnych kryteriów uzasadnionej obrony, które uniemożliwiłyby agresorowi udawanie ofiary?

40. W świetle nauczania Kościoła katolickiego, Siły Bezpieczeństwa i Obrony Ukrainy w sposób legalny i zgodny z prawem bronią państwa i narodu. Dzisiaj nie brakuje dowodów na to, że Rosja w żaden sposób nie była skłonna do rozwiązywania przy stole negocjacyjnym sporów z Ukrainą jako równym i suwerennym partnerem. Kraj agresor odrzuca samo prawo do istnienia narodu ukraińskiego i jego państwa jako podmiotu prawa międzynarodowego, odmawiając zaangażowania się w dialog i negocjacje z suwerenną Ukrainą. Niemożliwe jest „prowadzenie dialogu z kimś, kto nie istnieje”, jak nieustannie powtarza rosyjska propaganda. Zgodnie z wyżej wspomnianą nową rosyjską ideologią raszyzmu, „kwestia ukraińska” musi zostać rozwiązana raz na zawsze poprzez całkowite zniszczenie wszystkiego, co ukraińskie. Od 2014 r. Rosja przeprowadza niesprowokowane akty agresji przeciwko Ukrainie, najpierw okupując Półwysep Krymski, a następnie rozpoczynając wojnę zastępczą w Donbasie. W 2022 roku rozpoczęła inwazję na pełną skalę i przy użyciu szerokiej gamy broni bezlitośnie niszczy infrastrukturę cywilną, terroryzuje i zabija cywilów. Armia ukraińska musi stawić czoła niezwykle potężnej machinie wojskowej, która wykorzystuje pełną gamę wyrafinowanej broni i okresowo grozi uderzeniem nuklearnym przeciwko państwu nieposiadającemu broni jądrowej, któremu zagwarantowała bezpieczeństwo i integralność terytorialną, podpisując Memorandum Budapesztańskie z 1994 roku.

1. **Neutralność w czasie wojny**

41. Neutralność może być rzeczywiście wynikiem rozsądnego osądu i analizy. Istnieją sytuacje, w których kraj nie chce pogłębiać konfliktu z powodu swojego zaangażowania w niego lub chce mediować między przeciwnymi stronami. Jednak taka neutralność ma swoje pułapki: istnieje granica, po przekroczeniu której takie stanowisko staje się zdradą własnych wartości oraz zasad i działa na korzyść złoczyńcy. Jeśli neutralność jest spowodowana obojętnością, tchórzostwem, stronniczością lub samolubną postawą, staje się moralnie złym wyborem, a nie przejawem głębokiego zrozumienia przyczyn i konsekwencji sporu (por. Prz 24, 11-12; Mt 12, 30; Jk 4, 17; Ap 3,15-16).

42. Mając na uwadze takie sytuacje, papież Pius XII w swoim orędziu bożonarodzeniowym z 1948 roku podkreślił, że w przypadku niesprawiedliwej agresji „solidarność rodziny narodów zabrania innym zachowywać się jak zwykli widzowie, okazując chłodną neutralność” i dodawał, że niemożliwe jest zmierzenie szkód „już spowodowanych w przeszłości przez taką obojętność wobec wojen agresywnych” oraz że takie stanowisko „tylko uspokajało i zachęcało autorów i podżegaczy do agresji” [[24](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-24)].

43. W czasach wojny do neutralności należy podchodzić z precyzyjnym zrozumieniem aspektu etycznego i moralnego. Może istnieć uzasadnione pragnienie zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi lub ułatwienia dyplomatycznego rozwiązania konfliktu. Neutralność nie powinna być jednak rozszerzana do punktu, w którym staje się biernym poparciem dla niesprawiedliwości i zbrodni, ponieważ istnieje moralny imperatyw sprzeciwu wobec niesprawiedliwej agresji na jakikolwiek kraj i obrony wartości, na których opiera się społeczność międzynarodowa. Lekcje historii, jak podkreślił papież Pius XII, są przejmującym przypomnieniem, że obojętność wobec aktów agresji może mieć daleko idące konsekwencje. Narody są zobowiązane do oceny granic swojej neutralności politycznej, która nie może stać się moralna, w przeciwnym razie przekształci się w zdradę podstawowych wartości i zasad. W takich krytycznych momentach społeczność międzynarodowa musi wznieść się ponad zwykłą bezstronność i aktywnie działać na rzecz sprawiedliwości, pokoju i zachowania ludzkiej godności.

44. Rosyjska agresja przeciwko Ukrainie nie jest walką o sporne terytorium: jest to atak na prawo międzynarodowe i zbrodnia przeciwko pokojowi. Obecna wojna w Europie jest konfliktem tożsamości o sumie zerowej, ponieważ Ukraińcy dążą do zachowania swojej niepodległości państwowej i prawa do bycia Ukraińcami, podczas gdy Rosjanie dążą do pozbawienia Ukraińców prawa do istnienia jako takiego i chcą odrodzić swoje imperium. A okrucieństwa popełniane przez rosyjską armię na cywilach, które cały świat ogląda niemal na żywo, są rażącą obrazą ludzkiej godności i zbrodnią dorównującą ludobójstwu. Utrzymywanie pozornej neutralności w takiej sytuacji jest zdradą wartości poszanowania prawa międzynarodowego, sprawiedliwości i godności ludzkiej. Jest to stanowisko oparte na interesach, a nie na zasadach.

45. Sztuczna i formalna neutralność zachęca wielu do traktowania obu walczących stron symetrycznie, jako politycznie i moralnie równych, ignorując prawdziwe przyczyny tej wojny i jej okoliczności, a zatem jest skazana na etyczną porażkę. O porażce tej przesądza również fakt, że wojna rosyjsko-ukraińska radykalnie różni się od tradycyjnych konfliktów zbrojnych. W tej sytuacji niemożliwe jest zachowanie neutralności moralnej; zamiast tego należy dokonać wyboru na korzyść wartości: „Nie możecie służyć Bogu i Mamonie” (Mt 6, 24).

46. Oczywiście istnieją na świecie państwa, które ze względu na pewną trajektorię historyczną lub specyfikę swojej roli w społeczności międzynarodowej deklarują stałą neutralność w przypadku jakiegokolwiek konfliktu zbrojnego, a tym samym konsekwentnie przestrzegają zasad, do których zobowiązuje je ten status. Wśród tych państw Stolica Apostolska zajmuje szczególne miejsce, ponieważ jej pozytywna neutralność oznacza, że nie ogranicza się do obserwacji, ale stara się ułatwić dialog między stronami konfliktu. W służbie pokoju i współpracy międzynarodowej Stolicy Apostolskiej konieczne jest rozróżnienie między dwoma rodzajami neutralności: dyplomatyczną i moralną. W działaniach Stolicy Apostolskiej nie dostrzegamy jednak neutralności moralnej. Na przykład, w przypadku niesprawiedliwej agresji Rosji na naszą ojczyznę, wyraźnie odróżnia ona agresora od ofiary jego ataku i zawsze wspiera tego, który stał się tą ofiarą – naród ukraiński.

47. Jednocześnie tysiącletnia tradycja roli biskupa Rzymu jako najwyższego arbitra świata chrześcijańskiego, czyli pozycji „ponad stronami wojny”, umożliwiała i nadal umożliwia Watykanowi odegranie ważnej, czasem decydującej roli w rozwiązywaniu wielu sytuacji konfliktowych na całym świecie, a także ułatwienie ustanowienia kanałów wymiany więźniów i złagodzenia cierpień ludności cywilnej.

48. Znaczenie tej mediacji jest nie do przecenienia w kontekście obecnej agresji Rosji na Ukrainę, gdyż wiele matek i żon z wdzięcznością wspomina rolę Ojca Świętego w uwolnieniu pojmanych żołnierzy czy deportowanych dzieci. Takie fakty stają się szczególnie wymowne, gdy dyplomatyczne wysiłki mediacyjne biskupa Rzymu harmonijnie łączą się z językiem wiary, który ma odwagę nazywać zło złem, lecząc ludzkie rany tym słowem prawdy, jak miało to miejsce np. 8 stycznia 2024 r. podczas spotkania papieża Franciszka z korpusem dyplomatycznym akredytowanym przy Stolicy Apostolskiej. Papież przypomniał wówczas zebranym, że to Rosja rozpętała agresywną wojnę przeciwko Ukrainie i podkreślił, że zbrodnie wojenne wymagają odpowiedniej reakcji ze strony społeczności międzynarodowej [[25](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-25)].

1. **Celem uzasadnionej obrony jest sprawiedliwy pokój**

49. Kierując to orędzie do wszystkich ludzi dobrej woli, chcemy podkreślić, że naszym chrześcijańskim i obywatelskim obowiązkiem jest obrona życia naszych bliźnich, zwłaszcza dzieci, kobiet i osób starszych, w możliwie najbardziej odważny i radykalny sposób – poprzez chwycenie za broń, dobrowolne oddanie własnego życia, jak nauczał Jezus: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”(J 15:13). Znajdujemy się w sytuacji, w której musimy bronić ludzi przed nieludźmi.

50. W etyce chrześcijańskiej sprawiedliwy pokój oznacza coś więcej niż tylko zwycięstwo nad agresją. Etyka wojny sprawiedliwej, która dominuje w chrześcijańskim myśleniu o wojnie i pokoju, ukształtowała się w średniowieczu, kiedy Kościół wykorzystał koncepcję sprawiedliwości – nieustanne pragnienie oddania każdemu tego, co mu się należy – do wymierzania sprawiedliwości. Koncepcja ta stała się podstawą współczesnego prawa międzynarodowego, w którym oznacza prawo narodów i ludów do niepodległości. Korzenie rozumienia sprawiedliwości można znaleźć w Biblii – oznacza ona tutaj wszechogarniające właściwe relacje, które wyrażane są przez hebrajski termin „cadyk” i grecki termin „dikaiosyne”. Ta sprawiedliwość jest zgodna z prawami i prawem, ale jest szersza, ponieważ obejmuje również cnoty, takie jak dawanie i miłosierdzie. Osiąga ona swój punkt kulminacyjny w Bożym pojednaniu świata ze sobą poprzez krzyż i zmartwychwstanie, które apostoł Paweł nazywa sprawiedliwością Bożą (por. Rz 3, 21-26; 2 Tes 1,6).

51. Ukraińcy oczywiście chcą jak najszybszego zakończenia wojny i nadejścia długo oczekiwanego pokoju. Święci Augustyn i Tomasz z Akwinu głosili, że celem sprawiedliwej wojny jest sprawiedliwy pokój. Papież Paweł VI powtórzył tę tezę w Dniu Pokoju w 1972 roku [[26](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-26)]. Jednak zakończenie wojny nie jest prawdziwym pokojem, jeśli oznacza koniec Ukrainy.

52. Celem uzasadnionej obrony własnego narodu i państwowości jest zapewnienie sprawiedliwego pokoju dla wszystkich stron, dlatego zemsta, podbój, zysk ekonomiczny i podporządkowanie są niedopuszczalne. Ani „uspokojenie” agresora, ani tak zwany „minimalny pokój”, który zakłada zgodę na utratę terytoriów okupowanych przez agresora, nie mogą być sprawiedliwym pokojem. Taki [sprawiedliwy] pokój musi być długotrwały i nienaruszalny, z przywróceniem zasad prawa międzynarodowego. Obejmuje on nie tylko pokonanie agresora i przywrócenie integralności terytorialnej Ukrainy, ale także środki mające na celu przywrócenie właściwych stosunków między Ukrainą a Rosją i wyleczenie ran spowodowanych wojną: ujawnienie prawdy i uznanie zbrodniarzy, międzynarodowe sądy karne, reparacje, polityczne przeprosiny i przebaczenie, upamiętnienia, nowe konstytucje i lokalne fora pojednania.

53. Aby osiągnąć sprawiedliwy pokój w Ukrainie, Kościoły chrześcijańskie, organizacje międzynarodowe i instytucje polityczne muszą być w stanie użyć bardzo jasnej retoryki, aby potępić agresję wojskową Rosji i ludobójcze akty przeciwko Ukrainie oraz zapewnić ściganie zbrodniarzy wojennych. Nieukarane zło nadal wyrządza jeszcze większe szkody.

54. Liczne ofiary, które Rosja spowodowała w Ukrainie na przestrzeni wielu lat, w tym w XX wieku, a także po inwazji na pełną skalę w dniu 24 lutego 2022 r., powinny znaleźć się w centrum uwagi społeczności międzynarodowej, aby właściwie ocenić te trwające nieustannie okrucieństwa.

55. Agresja Rosji na Ukrainę zmusiła świat do przeżycia nowych prób i nowych traum podobnych do tych, których doświadczyła ludzkość podczas II wojny światowej. Straszliwe skutki tej rosyjskiej inwazji muszą być przezwyciężane już teraz i wzięte pod uwagę podczas pracy nad wzmocnieniem architektury bezpieczeństwa Ukrainy i świata. Ta globalna i zrównoważona architektura bezpieczeństwa powinna opierać się na zasadach sprawiedliwego pokoju, a wysiłki państw, organizacji międzynarodowych i Kościołów chrześcijańskich powinny być skierowane w tym kierunku.

**Wnioski**

56. Jest „czas rzucania kamieni i czas ich zbierania” powiedział Kohelet (Koh 3, 5), a nasze czasy to potwierdzają. Obecny reżim w Rosji postanowił zdemontować niedawną międzynarodową strukturę bezpieczeństwa, aby na nowo nakreślić świat i ustanowić własne zasady. Międzynarodowe instytucje i mechanizmy, które utrzymywały ten porządek, są teraz bezsilne w obliczu ataku niszczycieli tego porządku.

57. Wszystko to było nie tylko szokiem dla społeczności międzynarodowej, lecz także wyzwaniem dla Kościoła Chrystusowego. Wszak jego nauki, które z inicjatywy chrześcijańskich demokratów Europy wyznaczyły paradygmat dla trwającego pół wieku rozwoju jej pokojowej cywilizacji, w dużej mierze dostosowały się do konwencjonalnych reguł. Dziś musimy pamiętać, że Ewangelia jest nie tyle zbiorem postulatów, z których budowana jest chrześcijańska doktryna, ile słowem Bożym, które zachęca nas do odnowy ducha i przemyślenia realiów tego świata.

58. Ten sam Kaznodzieja przypomina nam: „jest czas milczenia i czas mówienia”(por. Koh 3, 7). Jest więc czas, kiedy Kościół przemawia duszpasterskim głosem, wypełniając przykazanie Pana: „Paś owce moje” (J 21, 16-17). Jest też czas, gdy Kościół przemawia głosem nauczyciela, udzielając pouczeń: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody”(Mt 28, 19). Jest też czas, kiedy Kościół musi przemawiać swoim proroczym głosem, dając zbolałym promyk nadziei na pokonanie zła: „A oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa i nie umiłowali dusz swych – aż do śmierci” (Ap 12, 11). My, chrześcijanie, musimy dużo się modlić, aby proroczy głos Kościoła Chrystusa stał się przekonujący.

59. Ukraina stała się centrum globalnych zmian i przechodzi straszliwe próby. Zło jest realne – widzieliśmy jego oblicze. Głosy niewinnie zabitych i bezlitośnie torturowanych, brutalnie gwałconych i przymusowo deportowanych wołają do sumienia świata. Ukraińcy nie kwestionują znaczenia trzeźwej oceny zagrożeń i starannego planowania kroków politycznych. Równie ważne jest jednak zachowanie umiejętności patrzenia na bieżące wydarzenia oczami ofiary.

60. Świat nie zdołał powstrzymać moskiewskiego tyrana i ostrzec go, że „grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować”(Rdz 4, 7). Dziś, gdy ludobójstwo jest popełniane on-line, nadszedł właściwy czas, aby otwarcie powiedzieć temu tyranowi, że sprowadził na siebie przekleństwo z Nieba, skazując się na bycie „tułaczem i zbiegiem na ziemi!” (por. Rdz 4,12).

61. Co powinni teraz zrobić chrześcijanie na całym świecie? Przede wszystkim musimy zdać sobie sprawę z globalnego charakteru obecnego zagrożenia oraz potwierdzić i rozwinąć moc sprawiedliwego prawa międzynarodowego. Błędem jest opinia części społeczności światowej, że ta wojna jest czysto lokalnym konfliktem między dwoma narodami, a zatem po ich pogodzeniu będzie można powrócić do zwykłego komfortu. Dziś zagrożone są wszystkie fundamenty ludzkiej cywilizacji.

62. Od wielu lat Rosja wykorzystuje tak zwaną wojnę hybrydową jako narzędzie do osiągnięcia swoich imperialnych, mizantropijnych celów, które obejmują tworzenie zależności gospodarczej w poszczególnych krajach, wojnę informacyjną poprzez rozprzestrzenianie propagandy i fejków, przekupywanie szefów organizacji międzynarodowych i polityków, zastraszanie i niszczenie dysydentów, własnych obywateli, którym udało się wyjechać do innych krajów itp. Celem Rosji jest wywoływanie zagrożeń i chaosu, aby zaanektować terytoria innych krajów lub zaoferować im swoją „pomoc” w celu uzyskania nad nimi kontroli. Taka podstępna i destrukcyjna polityka wymaga od społeczności międzynarodowej szybkiego rozpoznania globalnych zagrożeń i jasnej oceny moralnej ze strony Kościoła.

63. Rozpoczynając wojnę hybrydową przeciwko Ukrainie, Rosja w rzeczywistości rzuciła wyzwanie całemu cywilizowanemu światu. Wstrząsnęła nim tak bardzo, że wielu ludzi przestało odróżniać prawdę od oszustwa, a tym samym dobro od zła. Na naszych oczach dokonuje się straszliwa podmiana: to, co złe, ubierane jest w szaty dobra, a to, co dobre, naznaczane jest piekielnym piętnem. W tak wypaczonym świecie nie da się uniknąć ani powstrzymać wojen. Mętne deklaracje słowne i niejasny język polityki będą bezsilne, a neutralność dyplomatyczna bez jasnych wartości i punktów odniesienia stopniowo przekształci się w relatywizm moralny, a nawet słabość, która już teraz powstrzymuje wielu polityków w cywilizowanym świecie przed uznaniem okrucieństw rosyjskich wojsk na Ukrainie za ludobójstwo narodu ukraińskiego, ponieważ wymagałoby to ich interwencji. Dziś wielu chrześcijan należących do postmodernistycznego pokolenia świata zachodniego po prostu nie widzi ludobójstwa narodu ukraińskiego i nie słyszy krzyku ofiar, ale żeby nie stracić twarzy, nadal wyrażają swoją obawę i głęboki niepokój.

64. Wszystko to można przezwyciężyć jedynie poprzez jasne i wyraźne głoszenie Prawdy Ewangelii. Jeśli współczesna ludzkość – ludzkość „ery postprawdy” – nie uzna obiektywnej prawdy, stopniowo przekształci się w „świat postsprawiedliwości”. Jeśli nie będzie rozwijać i umacniać sprawiedliwości społecznej w oparciu o podstawowe zasady godności ludzkiej, świętości i nienaruszalności życia ludzkiego, dobra wspólnego i solidarności, skończy w społeczeństwach, w których pojęcie prawa będzie zastąpione pojęciem interesów określonych jednostek lub grup przestępczych, prawo silniejszego będzie przeważać nad praworządnością, prawo nie będzie jednakowe dla wszystkich, a podstawy prawa międzynarodowego i nienaruszalność suwerenności państwowej będzie padać ofiarą geopolitycznych i ekonomicznych interesów dzisiejszych mocarstw światowych.

65. Głos odwiecznej Prawdy Ewangelii, jej ucieleśnienie w stosunkach społecznych i międzynarodowych, ma swoją unikalną historię w tradycji Kościoła Kijowskiego i naszej tysiącletniej tradycji budowania państwa. Ta odwieczna Prawda i Sprawiedliwość odbija się w świetle naszej Świętej Sofii, Boskiej Mądrości, niezmiennej matrycy rozwoju narodu ukraińskiego i naszego państwa, i jest trafnie sformułowana jako punkt odniesienia dla stosunków społecznych i międzynarodowych w tysiącletnim haśle „Nie dajcie mocnym zniszczyć człowieka!” z nieśmiertelnego *Pouczenia* księcia kijowskiego Włodzimierza Monomacha. „Nie dajcie silnym zniszczyć człowieka!” to wezwanie Kościoła Kijowskiego do sumienia współczesnego chrześcijanina i jego wizja rozwoju społecznego nauczania Kościoła na temat sprawiedliwości i pokoju we współczesnym świecie. „Nie dajcie silnym zniszczyć człowieka!” jest wezwaniem cierpiącej Ukrainy do społeczności międzynarodowej, aby głosić obiektywne wartości sprawiedliwego budowania społeczeństw i współpracy międzynarodowej.

66. Sprawiedliwy metropolita Andrzej Szeptycki podczas szaleństwa II wojny światowej wzywał na soborach archieparchialnych do nowego zrozumienia przykazań Bożych jako sposobu na ucieleśnienie życiodajnych zasad prawdy Bożego Prawa w budowaniu sprawiedliwego społeczeństwa. Tylko bowiem przywracając legislacyjną moc Dekalogu, możemy oczekiwać przywrócenia Bożego pokoju. Bez tego kolejne zagrożenie dla ludzkości może być ostatnim [[27](https://synod.ugcc.ua/data/ryatuyte-prygnoblenogo-z-ruky-gnobytelya-r-22-3-poslannya-arhyreyskogo-synodu-ugkts-v-ukrayni-shchodo-viyny-ta-spravedlyvogo-myru-v-konteksti-novyh-ideologiy-14110/#note-27)]. Wezwanie to jest szczególnie istotne w kontekście dzisiejszej rosyjskiej agresji.

67. „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8). Pan chce, by Jego uczniowie byli tacy, jak w początkach chrześcijaństwa – odważni w swej wierności prawdzie; by nie przymykali oczu na straszliwą niesprawiedliwość, kierując się pragnieniem osiągnięcia korzyści ekonomicznych i zapewnienia sobie spokoju. Życie Jezusa – Jego słowa i czyny – są przykładem i światłem dla nas, jak być prawdziwymi ludźmi, stworzonymi na obraz i podobieństwo Boga i niosącymi w sobie czyniącą pokój moc Ducha Świętego. Oni świadczą o Jego mądrych i sprawiedliwych rządach na świecie. Ten przykład jest tak czysty i jasny, że nie można go zastąpić żadną koniunkturalną dyplomacją ani polityką, która lekceważy godność i prawa jednostek i narodów.

Błogosławieństwo Pana niech zstąpi na was!

W imieniu Synodu Biskupów

Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego

w Ukrainie

**† ŚWIATOSŁAW**

*Dano w Kijowie,*

*w patriarszej katedrze Zmartwychwstania Pańskiego,*

*w dniu Odejścia św. ojca naszego Konstantyna Filozofa,*

*w zakonie Cyryla, nauczyciela Słowian;*

*Świętego ojca naszego Auksencjusza;*

*Wielebnego Marona, pustelnika i cudotwórcy,*

*14 lutego 2024 roku Pańskiego*

**Przypisy**

[[1]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-1-up) Orędzie duszpasterskie „Do młodzieży ukraińskiej”, Lwów 1932.

[[2]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-2-up) Por. Tomasz z Akwinu, Summa Theologica, 1 a 2 ae, q. 92, art. 1, ob. 4; q. 105, art. 1; 2 a 2 ae, q. 50, art. 1, ob. 2;   
De reg. princ., lib. 1, cap. 1; lib. 3, cap. 7.

[[3]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-3-up) Deklaracja prawosławnych teologów przeciwko doktrynie „rosyjskiego świata”, 13 marca 2022 r.

[[4]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-4-up) Tamże.

[[5]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-5-up) Kijów, 10 stycznia 2024 r.

[[6]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-6-up) Nr 78

[[7]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-7-up) Nr 2306

[[8]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-8-up) Nr 989

[[9]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-9-up) List 138, Do Marcelina, 15.

[[10]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-10-up) Por. Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego, 503.

[[11]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-11-up) Kazanie podczas Mszy Świętej, Drogheda, 29 września 1979 r.

[[12]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-12-up) Orędzie na Dzień Pokoju, 1 stycznia 1981 r.

[[13]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-13-up) Nr 80

[[14]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-14-up) List pasterski do duchowieństwa i wiernych „O pokucie i częstej Komunii Świętej", Lwów, 5 lutego 1939.

[[15]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-15-up) Nr 79

[[16]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-16-up) Por. Art. 2 ust. 3 i 4.

[[17]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-17-up) Por. Art. 5, 1.

[[18]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-18-up) Por. Art. 51.

[[19]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-19-up) Por. Encyklika o pokoju między wszystkimi narodami, „Pacem in Terris”, 11 kwietnia 1963.

[[20]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-20-up) Orędzie na Dzień Pokoju, 1 stycznia 1968 r.

[[21]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-21-up) Nr 990

[[22]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-22-up) Nr 2309

[[23]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-23-up) Nr 258

[[24](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-24-up)] Przemówienie radiowe do wiernych z okazji Bożego Narodzenia, 24 grudnia 1948 r.

[[25]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-25-up) Por. Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, Watykan, 8 stycznia 2024 r.

[[26]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-26-up) Por. Przemówienie z okazji Dnia Pokoju „Jeśli chcesz pokoju, pracuj na rzecz sprawiedliwości", 1 stycznia 1972 r.

[[27]](https://synod.ugcc.ua/jsys/editor.html#note-27-up) Zob. Akty i uchwały Lwowskich Soborów Archieparchialnych z lat 1940-1943 pod przewodnictwem metropolity Andrzeja Szeptyckiego, Winnipeg, 1984.